

Marek Cwojdzński

Rada Żydowska i struktury społeczne getta warszawskiego wobec polityki okupanta

Civitas Hominibus : rocznik filozoficzno-społeczny 9, 129-134

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Marek Cwojdzński

Rada Żydowska i struktury społeczne getta warszawskiego wobec polityki okupanta¹

Getto warszawskie było największym gettem pod względem obszaru i liczby ludności spośród 400 utworzonych w czasach III Rzeszy na terytorium okupowanej Polski. Na obszarze 3 km², stanowiącym zaledwie 2,4% powierzchni miasta, odizolowano ponad 400 tys. Żydów, ponad 30% populacji Warszawy². Liczba mieszkańców getta zwiększyła się w wyniku napływu uchodźców oraz deportacji, osiągając w marcu 1941 roku 460 tys. Jednocześnie powierzchnię getta sukcesywnie redukowano: w październiku 1941 roku, po wyłączeniu obszaru na zachód od ul. Żelaznej, leżącego między ulicami Leszno i Grzybowską, getto podzielono na tzw. duże (część północna) i małe (część południowa), połączone od stycznia 1942 roku drewnianą kładką, przebiegającą nad ulicą Chłodną. Gęstość zaludnienia wynosiła do momentu podziału getta 128 tys., a następnie 146 tys. na km². Na jedną izbę mieszkalną przypadało 6–7 osób.

Judenrat - władza bez władzy

Administrowanie gettem okupant powierzył, zgodnie z instrukcją Reinharda Heydricha z 21 września 1939 roku, Radzie Żydowskiej odpowiedzialnej za wykonywanie poleceń komisarza do spraw żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej, podporządkowanego gubernatorowi. Według propagandy hitlerowskiej getto pozwalało ludności żydowskiej

¹ Fragment pracy magisterskiej Marka Cwojdzńskiego napisanej pod kierunkiem dr Edyty Pietrzak na kierunku politologia, na Wydziale Humanistycznym Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi.

² A. Grubińska, J. Jagielski, P. Szapiro, *Warsaw ghetto. Getto warszawskie*, Parma Press, Marki 2009, s. 8.

stanowić o własnych sprawach. Juergen Stroop pisał: „Żydzi mieli samorząd, do którego nadzór niemiecki wtrącał się tylko wtedy, gdy wchodziły w grę interesy niemieckie”³. W wywiadzie udzielonym po wojnie Claudowi Lanzmannowi zastępca komisarza żydowskiej dzielnicy żydowskiej Franz Grassler stwierdził, że celem urzędu komisarza było utrzymanie getta przy życiu, zaś sam „samorząd żydowski świetnie funkcjonował”⁴.

Mniemanie o realnych możliwościach decyzyjnych Rady Żydowskiej było w getcie szeroko rozpowszechnione, a wobec wszechobecnej nędzy wpływało na postrzeganie tej instytucji jako skorumpowanej, nepotycznej i kolaboracyjnej. W rzeczywistości władza Judenratu miała charakter iluzoryczny. Przede wszystkim podstawowym, egzekwowanym za pomocą terroru i odpowiedzialności zbiorowej zadaniem Rady było wykonywanie zarządzeń okupanta, realizującego politykę zniszczenia ludności głodem, chorobami, przymusową pracą, konfiskatą mienia czy nakładaniem obciążeń finansowych. Ponadto kierownictwo żydowskiej administracji pozostawało ograniczone samą strukturą władzy okupacyjnej w Warszawie, której poszczególne wydziały funkcjonujące w ramach polskiego Zarządu Miejskiego pokrywały się z kompetencjami wydziałów Rady Żydowskiej. Chociaż Rada podlegała bezpośrednio jedynie komisarzowi żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej, w praktyce wszystkie sygnowane przez niego decyzje zapadały na posiedzeniach z udziałem niemieckich kierowników stosownych wydziałów Zarządu Miejskiego. Dodatkowo wyżsi rangą oficjele z Urzędu Szefa Dystryktu również zwykli formułować żądania pod adresem getta. Rada Żydowska stała się ofiarą owej sieci koterii, interesów i ambicji władz hitlerowskich oraz policji. Lawirowanie pomiędzy poszczególnymi ośrodkami władzy niemieckiej, wszystkich razem zajętych „sprawami żydowskimi” wypełniało większość czasu przewodniczącego Rady, który w tej sytuacji ledwie kontrolował swój liczący ponad 5 tys. osób aparat urzędniczy. W tych warunkach wykonywanie żydowskiej „władzy” nad gettem sprowadzało się do dramatycznej polityki redukcji szkód, polegającej głównie na interwencjach w celu złagodzenia lub przesunięcia terminu realizacji najbardziej dolegliwych zarządzeń.

Elity getta warszawskiego wobec zagłady

Wiosną 1942 roku Rada Żydowska dysponowała raportami o obozach zagłady, dostarczonymi przez działaczy politycznych⁵. Wiedza ta nie wpłynęła na zmianę strategii wobec polityki okupanta. Rada Żydowska, opierając się na doświadczeniach historycznych, stała na gruncie racjonalnej analizy posunięć władzy niemieckiej, w której interesie leżało zachowanie żydowskiej siły roboczej na potrzeby wysiłku zbrojnego na froncie wschodnim. Urzędnicy Rady jako instytucji o charakterze centralnym, odpowiedzialnej za wszystkich mieszkańców dzielnicy, w tym warstwy najsłabsze, niezdolne do stawienia oporu, skłonni byli utrzymywać ludność getta w bierności i posłuszeństwie z obawy, że bunt bądź wybuch paniki sprowadzą masowe represje o nieobliczalnych skutkach.

³ J. Stroop, *Żydowska dzielnica mieszkaniowa w Warszawie już nie istnieje!*, IPN, ŻIH, Warszawa 2009, s. 32.

⁴ Por. C. Lanzmann, *Shoah*, Oficyna Wydawnicza „Novex”, Koszalin 1993, s. 202–203, 208–209.

⁵ A. Czerniaków, *Dziennik z getta warszawskiego*, PWN, Warszawa 1983, s. 28–29.

Przewodniczący Rady Żydowskiej Adam Czerniaków zakładał, że ocalenie większej części ludności getta jest możliwe. Przekonanie to opierało się na racjonalnych podstawach. Jeżeli Niemcy ograniczyliby swą politykę do eliminacji Żydów za pomocą stosowanych w dzielnicy metod, czyli głodu, chorób i terroru, wówczas – przy uwzględnieniu poziomu śmiertelności w getcie, końca wojny doczekaliby nawet 235 tys. osób, 51% ogółu (z 460 tys.). Według Czerniakowa zgładzenie setek tysięcy darmowych robotników przynoszących okupantowi ogromny dochód było nieprawdopodobne. Dla ocalenia dzielnicy gotów był negocjować, zabiegać o złagodzenie zarządzeń, wykonywać te, których nie dało się uniknąć, zaś w wypadku innych perswadować, przekupywać, zwlekać i stosować ograniczony opór⁶. Uważał, że chociaż Rada Żydowska jest narzędziem w rękach okupanta, to jednak chroni ludność od bezpośredniego zetknięcia z Niemcami⁷. Nawet jeżeli przyjąć, że ukrywał przed ludnością prawdę o niemieckich zamiarach wobec getta, czynił to w nadziei na doczekanie przynajmniej części ludności jakiegoś przełomu, spodziewanego już od klęski niemieckiej w bitwie pod Moskwą⁸.

Rada Żydowska była najważniejszą, lecz nie jedyną strukturą organizacyjną w getcie. Obok niej jako niezależny pion organizacyjny funkcjonował sektor samopomocy społecznej, powstały na bazie przedwojennych stowarzyszeń dobroczynnych. Stowarzyszenia realizowały funkcje pomocowe w obszarze opieki społecznej, a ponadto wypełniały przestrzeń, w której administracja żydowska ze swej istoty nie mogła działać – w szczególności konspirację i ruch oporu.

Podczas gdy władza administracji żydowskiej wspierała się na paradygmacie przetrwania za wszelką cenę, siła stowarzyszeń społecznych oraz partii politycznych w getcie miała swoje źródło w oporze cywilnym. Zaznaczyć należy, że oba stanowiska posiadały zakorzenienie w historii i tradycji Żydów: zdolność do adaptacji do najtrudniejszych warunków – w światopoglądzie religijnym i wielowiekowym doświadczeniu prześladowań, oddolna inicjatywa – w instytucji kahału. Działacze polityczni nie podzielali wiary Czerniakowa w przetrwanie getta, dlatego też prowadzili działalność konspiracyjną (prasa, akcje plakatowe, seminaria, szkolenia, archiwum, łączność kurierska z gettami na obszarze całego kraju, współpraca z polskim podziemiem), a od marca 1942 roku tworzyli już pierwsze porozumienia polityczne dążące do zdobycia broni i utworzenia organizacji zbrojnej.

Wiosną 1942 roku szanse na wybuch powstania w getcie były znikome. Ludność znajdowała się w stanie apatii wywołanej głodem i wyczerpującymi się zasobami własnymi, których wyprzedaż stanowiła podstawę utrzymania. Konspiratorzy, którym udało się zdobyć jedynie jeden pistolet, nie mogli liczyć ani na masy, ani tym bardziej na lojalną wobec Rady Żydowskiej Służbę Porządkową, nie wspominając o agentach gestapo i warstwie bogaczy, którzy dorobili się na szmuglu i interesach z Niemcami⁹. Akcja terroru, prowadzona przez okupanta od kwietnia do lipca 1942 roku została przedstawiona

⁶ B. Engelking, J. Leociak, *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*, Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, Warszawa 2013, s. 171.

⁷ A. Czerniaków, *Dziennik...*, op. cit., s. 34.

⁸ Ibidem, s. 307.

⁹ B. Engelking, J. Leociak, *Getto warszawskie...*, op. cit., s. 646.

przez propagandę niemiecką jako odwet za działania organizacji podziemnych. W rzeczywistości terror w getcie stanowił preludium do jego likwidacji. W lipcu 1942 roku żydowska konspiracja nie zdobyła się na przystąpienie do oporu zbrojnego. Na bierności podziemia zaważył brak zorganizowanych struktur (kierownictwa łączącego poszczególne partie, sztabu wojskowego), brak uzbrojenia oraz niezdolność do podjęcia decyzji w warunkach zaskoczenia, niedowierzania i chaosu.

Powstanie w getcie a rozkład struktur politycznych i społecznych

Warunki umożliwiające wybuch powstania w getcie zaistniały dopiero wówczas, gdy dokonał się całkowity rozkład dotychczasowych struktur politycznych i społecznych. Przewodniczący Rady Żydowskiej Adam Czerniaków odebrał sobie życie 23 lipca 1942 roku, w drugim dniu wielkiej akcji likwidacyjnej, gdy jego gorączkowe zabiegi o uchronienie sierot przed deportacją okazały się bezskuteczne. Wkrótce Rada Żydowska, naczelny organ utrzymujący masy w bezwładzie, uległa całkowitej marginalizacji, a tym samym ustał jej demobilizujący wpływ na ludność. Jednocześnie wzrosło znaczenie dynamicznych ośrodków politycznych powstających w oparciu o mechanizmy oddolne – przede wszystkim partie i ich sojusze, które oddziaływały na społeczność getta w sposób aktywizujący. W strukturach politycznych nastąpiła zmiana pokoleniowa na korzyść młodszej generacji, która zdecydowanie dążyła do walki zbrojnej. Według Izraela Gutmana podstawową cechą wyróżniającą młodzież skupioną w ruchach politycznych była jej łączność z wolnym światem i przynależność do uniwersalnego systemu wartości¹⁰. Na dominującą siłę, wokół której organizowała się ludność getta, wyrosła Żydowska Organizacja Bojowa. Marek Edelman podkreślał znaczenie bliskich związków sąsiedzkich i przyjacielskich łączących młodzież należącą do ŻOB oraz rolę wychowania w szkołach i organizacjach młodzieżowych finansowanych przez Bund, gdzie wpajano ideały braterstwa, sprawiedliwości społecznej, wolności i obrony najsłabszych¹¹.

Wybuch powstania w getcie nie byłby możliwy bez całościowego przeobrażenia struktury demograficznej dzielnicy. W lipcu 1942 roku znaczną część liczącej ok. 380 tys. ludności getta stanowili chorzy, starcy i dzieci. Po zakończeniu akcji likwidacyjnej w getcie pozostało 35 tys. przebywających legalnie oraz 25 tys. ukrywających się. 75,5% pozostałych w getcie stanowiły osoby w wieku 20–50 lat. Na stu mężczyzn przypadają 78 kobiet. Osób powyżej 60. roku życia było zaledwie 1,5%, dzieci do lat 9 – 1,4%¹². Wraz ze zniknięciem elementu najsłabszego została usunięta jedna z podstawowych przyczyn lipcowej bierności elit politycznych – obawa przed sprowadzeniem na getto masowego odwetu. W dzielnicy dominowali odtąd ludzie samotni, ogarnięci pragnieniem zemsty, niemający nic do stracenia.

¹⁰ Ibidem, s. 643.

¹¹ Zob. W. Bereś, K. Burnetko, *Marek Edelman. Życie. Do końca*, Agora, Warszawa 2013.

¹² B. Engelking, J. Leociak, *Getto warszawskie...*, op. cit., s. 648–650.

Decydujący wpływ na wydarzenia stycznia i kwietnia 1943 roku wywarł przełom świadomości – zmiana moralnej postawy mieszkańców getta, wynikająca z traumy lipcowej akcji likwidacyjnej. Przed 22 lipca 1942 roku ludność odnajdywała analogie pomiędzy swym położeniem a wydarzeniami znanymi z historii: Żydzi są prześladowani, lecz przetrwają, jak zawsze. Dopiero likwidacja getta unaoczniała masom, że mają do czynienia z wydarzeniem bez precedensu: z fizyczną eliminacją całego narodu¹³. Istota owego przełomu myśli i postaw zawierała się w interpretacji zdarzeń Akcji w świetle docierających do getta relacji o losach wywiezionych, weryfikowanych i nagłaśnianych przez ŻOB.

Żydowska Organizacja Bojowa, będąc partyzantką miejską, której skuteczne działanie zależało od poparcia ze strony ludności, korzystała z kapitału zaufania zgromadzonego przez partie polityczne i organizacje społeczne nie tylko w getcie, ale i przed wojną. Swój autorytet ŻOB budowała również radykalnymi metodami egzekwowania posłuchu wśród elementów niesubordynowanych – wykonywaniem wyroków na kolaborantach oraz wymuszeniami funduszy niezbędnych na zakup broni. Po samoobronie styczniowej ludność cywilna z polecenia ŻOB sposobiała się do stawienia biernego oporu. Budowano bunkry i schrony oraz wyposażano je w instalacje wentylacyjne, elektryczne i wodociągowe. Ponieważ bojownicy w zasadzie nie przygotowywali bunkrów, bez aktywności mieszkańców długotrwałe walki w getcie nie byłyby możliwe¹⁴. Ludność cywilna była zdyscyplinowana i solidarna z bojownikami. Dzięki jej postawie zaistniały warunki pozwalające na wyeliminowanie ryzyka denuncjacji w trakcie przygotowań do powstania, a następnie na długotrwałe stawianie oporu druzgocącej sile militarnej okupanta.

Podsumowanie

Rada Żydowska z racji swojego usytuowania w strukturze administracji okupacyjnej nie posiadała realnego wpływu na losy getta. Polityka Judenratu sprowadzała się do minimalizowania szkód wywołanych zarządzeniami okupanta. Więzy instytucjonalne Rady Żydowskiej z władzą okupacyjną, odpowiedzialność za ludność, w tym warstwy niezdolne do walki, oraz nadzieja na przetrwanie getta ze względu na przydatność jego siły roboczej zaważyły na biernej postawie elit podczas wielkiej akcji likwidacyjnej w lipcu 1942 roku. Rozpad w następstwie Akcji istniejących struktur politycznych i społecznych umożliwił wyodrębnienie się ośrodka przywódczego w postaci Żydowskiej Organizacji Bojowej. Zmiana struktury demograficznej getta oraz determinacja wynikająca zarówno ze zbiorowej traumy, jak i rozwiwania złudzeń co do intencji okupanta, wpłynęły na podporządkowanie nowej organizacji życia społecznego celom walki zbrojnej.

¹³ T. Urzykowski, J. S. Majewski, *Czy getto warszawskie wiedziało, że czeka je zagłada?*, http://warszawa.gazeta.pl/warszawa/1,34889,12167061,Czy_getto_warszawskie_wiedziało_ze_czeka_je_zagłada_html, [dostęp 18.05.2014].

¹⁴ B. Engelking, J. Leociak, *Getto warszawskie...*, op. cit., s. 726.

Bibliografia

Bereś W., Burnetko K., *Marek Edelman. Życie. Do końca*, Agora, Warszawa 2013.

Czerniaków A., *Dziennik z getta warszawskiego*, PWN, Warszawa 1983.

Engelking B., Leociak J., *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*, Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, Warszawa 2013.

Grupińska A., Jagielski J., Szapiro P., *Warsaw ghetto. Getto warszawskie*, Parma Press, Marki 2009.

Lanzmann C., *Shoah*, Oficyna Wydawnicza „Novex”, Koszalin 1993.

Stroop J., *Żydowska dzielnica mieszkaniowa w Warszawie już nie istnieje!*, IPN, ŻIH, Warszawa 2009.

Urzykowski T., Majewski J. S., *Czy getto warszawskie wiedziało, że czeka je zagłada?*, http://warszawa.gazeta.pl/warszawa/1,34889,12167061,Czy_getto_warszawskie_wiedziało_ze_czeka_je_zaglada_.html, [dostęp 18.05.2014].